

Tomasz Mielczarek

*Funkcje prasy w systemie politycznym
Drugiej Rzeczypospolitej*

Podjmując niniejsze rozważania, należy przyjąć założenie, że system prasowy Drugiej Rzeczypospolitej był ściśle uzależniony od systemu politycznego. System polityczny rozpatrywany tu będzie w ujęciu behavioralno-funkcjonalnym, to jest jako dynamiczny proces, którego istotą jest przetwarzanie impulsów społecznych w działania polityczne (decyzje polityczne)¹. Dzięki temu możemy dostrzec, że prasa jest ściśle uzależniona od poszczególnych elementów systemu politycznego. Działa ona w warunkach politycznych i prawnych będących pochodną relacji pomiędzy podmiotami polityki.

Jednym z najistotniejszych elementów każdego systemu politycznego są organizacje społeczne, a wśród nich partie polityczne². Partie z racji pełnionych przez nie funkcji w systemie politycznym są w pełni predystynowane do tworzenia własnych podsystemów prasowych.

Działalność prasowa jest jedną z podstawowych form aktywności partii politycznych. Działalność ta jest planowa i celowa. Ma przy tym dwoisty charakter. Środki masowego informowania stają się dzięki niej

¹ Szerzej o analizie behavioralnej, w: D. E a s t o n, *The Political System*, New York 1953, t e g o ż, *A Framework for Political Analysis*, New York 1955 i *A System Analysis of Political Life*, New York 1965. Zob. także: R. D a h l, *Modern Political Analysis*, Englewood Cliffs 1963; T. P e r s o n, *The Political Aspect of Social Structure and Press*, w: *Varieties of Political Theory*, Englewood Cliffs 1966; A. B o d n a r, *Decyzje polityczne*, Warszawa 1985.

² O roli partii w systemie politycznym, w: M. D e u v e r g e r, *Political Parties*, London, New York 1968; M. S o b o l e w s k i, *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego*, Warszawa 1974; A. D o b i e s z e w s k i, *Partie polityczne i systemy partyjne*, Warszawa 1971, t e g o ż, *Zarys leninowskiej nauki o partii*, Warszawa 1979.

nie tylko przedmiotem, ale i podmiotem polityki. Twórcy prasy nie są tylko obiektami tkwiącymi w ustrukturyzowanej społeczności. Dzięki swej aktywnej postawie chcą oni pobudzać procesy społeczne i kształtować je według własnych zamierzeń.

Działalność prasowa ściśle wiąże się ze specyfiką kulturową i tradycją danego społeczeństwa. Precyzowana w programy prasowe staje się częścią jego intelektualnego dorobku. Programy prasowe są także pochodną indywidualnych doświadczeń i możliwości intelektualnych swych twórców. Są przy tym nie tylko wyrazem ich jednostkowych postaw, ale wskazują powiązania z dorobkiem kultury światowej oraz ideowymi prądami dominującymi w danej epoce i określonej części świata.

Okoliczności, jakie towarzyszyły Polakom w ich drodze ku niepodległości oraz policentryzm systemu politycznego Drugiej Rzeczypospolitej z góry wykluczały wykształcenie się jednego, dominującego zespołu zadań stawianych prasie. Twórcy programów prasowych kształtowali się w odmiennych warunkach i doświadczali różnorodnej praktyki prasowej stosowanej przez państwa zaborcze. Inspirowani byli nie tylko przez szeroko rozumianą kulturę zachodnioeuropejską. Byli otwarci na nowe idee, a bezpośrednie sąsiedztwo z komunistyczną Rosją i od 1933 roku faszystowskimi Niemcami miało także znaczący wpływ na kształtowanie ich poglądów dotyczących miejsca prasy w systemie politycznym społeczeństwa.

Powyższe przesłanki skłaniają do przyjęcia tezy o ścisłym powiązaniu działalności prasowej z intelektualną aktywnością polskich elit umysłowych – związaniem praktyki z teorią prasy. Na tym tle chcemy określić związek funkcji realizowanych przez partie polityczne z funkcjami realizowanymi przez związane z nimi podsystemy prasowe.

Zagadnienia, które zamierzamy poddać analizie nie były, jak dotychczas, przedmiotem dogłębnych dociekań naukowych. Podejmujemy je jako jedni z pierwszych, co zmusza do sięgnięcia po materiały źródłowe. Nasze rozważania ograniczymy przy tym wyłącznie do zagadnień najważniejszych. Poza obrębem analizy pozostawimy te jednostkowe poglądy, których związek z ideologią lub doktryną danego ugrupowania politycznego był bardzo luźny. Wydaje się bowiem zasadne określenie głównych tendencji i odszukanie czynników, które mogły wpływać na funkcjonowanie prasy. Stąd też nasza analiza obejmie jedynie podstawowe nurty polityczne Drugiej Rzeczypospolitej: komunistyczny, socjalistyczny, ludowy, piłsudczykowski, endecki, cha-

decki i katolicki. Koncentrując uwagę na zagadnieniach, które interesujące nas ruchy polityczne potraktowały w sposób w miarę oryginalny należy pamiętać, że czerpały one inspiracje z różnych źródeł, m.in. teoretycznego dorobku światowego ruchu robotniczego, społecznej myśli Kościoła katolickiego itp. W naszych rozważaniach postaramy się wskazać te inspiracje, ale bez poddawania ich dokładniejszej analizie. Uważamy bowiem, że dorobek myśli komunistycznej, socjaldemokratycznej, czy też liberalnej doczekał się już bogatej literatury naukowej.

Organizatorska działalność prasy komunistycznej

W Drugiej Rzeczypospolitej precyzyjnie swe poglądy dotyczące prasy określili komuniści. Opierali je na doświadczeniach całego ruchu robotniczego, zwłaszcza zaś myśli leninowskiej, zakładającej ścisłe powiązanie funkcji organizatorskich i agitacyjno-propagandowych, a zarazem ścisłego związku partii z prasą. Model ten sprecyzował Lenin w *Projekcie oświadczenia pism »Iskra« i »Zaria«*³. Pewne jego cechy jak: artykulacja polityczna, awangardowość, czy też opieranie się na szerokiej rzeszy społecznych współpracowników, zaczerpnięto z markowskiej „Nowej Gazety Reńskiej” (1848–1849). Według propozycji Lenina prasa miała odzwierciedlać codzienne życie robotników, a zarazem podnosić poziom ich wykształcenia i znajomość świata oraz kształtować odpowiednie postawy polityczne. Organizacja partyjna stała się z jednej strony politycznym dysponentem i dostarczycielem informacji oraz ostatecznym weryfikatorem politycznym, a z drugiej zaś sprawnym mechanizmem kolportażu.

Szczególnie istotna, niestety pozostająca tylko w sferze postulatów, była leninowska dyrektywa dotycząca otwartości prasy na polemiki i ścieranie się poglądów⁴.

„Iskra” była organem leninowskim w latach 1900–1903. Sposób jej redagowania, ujęcie tematów, ścisły związek z proletariatem poprzez korespondentów robotniczo-chłopskich, stał się wzorem dla przyszłej prasy komunistycznej. Na jej łamach w 1901 roku znalazł się słynny leninowski artykuł „Od czego zacząć?”, w którym stwierdzono: „Pismo

³ W. I. L e n i n, *Dziela*, t. 4, Warszawa 1955, s. 304.

⁴ Tamże, s. 313.

– to nie tylko kolektywny propagator i kolektywny agitator, lecz również kolektywny organizator”⁵.

„Iskrze” i poglądom Lenina dotyczącym prasy poświęciliśmy dużo miejsca, stały się one bowiem wzorem dla polskiej prasy komunistycznej w latach Drugiej Rzeczypospolitej. Nie można przy tym zapominać, że „Iskra” działała w warunkach nielegalnych – w konspiracji. Oczywiście jest, że po przejęciu władzy przez bolszewików model prasy radzieckiej uległ przekształceniom. Jednakże w Polsce, w interesującym nas okresie – w ogólnych zarysach – odpowiadał założeniom Lenina sformułowanym na początku XX wieku.

Problem prasy znalazł swe odbicie już podczas obrad założycielskiego Zjazdu Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) w 1918 roku. Zjazd w przyjętym przez siebie statucie uznał, że wydawanie centralnych organów partyjnych jest domeną Komitetu Centralnego. Powołano wydział KC – Centralną Redakcję. Otrzymała ona następujące zadania: przekazywanie i wyjaśnianie uchwał instancji krajowych oraz podstawowych enuncjacji politycznych partii, wyjaśnianie i kreowanie polityki partii, informowanie o życiu politycznym Polski i świata, bezpośrednie współdziałanie w realizacji zadań i celów KPRP poprzez nadawanie prasie organizacyjnego charakteru⁶. Zadania te, jak łatwo zauważyć, były przełożeniem na grunt polski tez leninowskich.

W pierwszych miesiącach niepodległej Polski, gdy KPRP działała jeszcze legalnie, powołano szereg partyjnych gazet. Jednakże aresztowania, jakie dotknęły komunistów w 1919 i 1920 roku znacznie ograniczyły ich działalność prasową. Czołowi działacze partyjni, a zarazem członkowie Centralnej Redakcji: Maria Koszutska, Adolf Warski i Edward Próchniak zmuszeni zostali do emigracji. Przenieśli się do Gdańska, a później do pobliskiego Sopotu. W okresie tym ich działalność nie ograniczała się jedynie do prac redakcyjnych. Centralna Redakcja opracowywała teksty interpelacji poselskich, przemówienia, odezwy, 2–3 minutowe wystąpienia dla mówców wiecowych itp.

W 1921 roku podczas obrad IV Konferencji partyjnej ponownie podjęto tematykę prasową. Konferencja przyjęła uchwałę o powołaniu partyjnego organu teoretycznego – „Nowego Przeglądu” oraz zaleciła wydawanie dwutygodniowego biuletynu informującego okręgi i zawodo-

⁵ „Iskra” nr 4 z 1901, cyt. za: W. I. L e n i n, *O pieczati*, Moskwa 1974, s. 103.

⁶ M. M e g l i c k a, *Prasa KPRP 1918–1923*, Warszawa 1968, s. 83.

wych funkcjonariuszy partyjnych o stanowisku KPRP wobec aktualnych wówczas zagadnień życia społeczno-politycznego⁷..

Realizację tych postanowień ocenił II Zjazd KPRP obradujący w 1923 roku. Zjazd powołał specjalną komisję prasową (Henryk Walecki i Juliusz Brun), która sformułowała 12 tez dotyczących prasy. Były one wyrazem niezadowolenia z dotychczasowego stanu rzeczy i wskazywały drogi poszerzenia zakresu oddziaływania prasy komunistycznej. Zjazd zalecił powiększenie liczby współpracowników pism zarówno w Polsce, jak i za granicą, oraz pozyskanie dla gazet korespondentów robotniczo-chłopskich. Przyjęto zasadę, że współpracownicy i stali korespondenci, o ile nie byli płatnymi funkcjonariuszami partyjnymi mieli uzyskiwać za swą pracę honoraria. Zalecono też podniesienie rangi korespondencji robotniczych poprzez tworzenie dla nich specjalnych rubryk o określonej liczbie łamów. Istniejące tygodniki partyjne miały zmienić format z broszurowego na gazetowy. Zjazd uznał, że wobec rosnących sił partii, a zarazem lokalnych potrzeb, niezbędne jest tworzenie pism prowincjonalnych. Swą egzystencję miały one oprzeć na lokalnych siłach i środkach finansowych, a tylko w ograniczonym stopniu czerpać z poparcia Centralnej Redakcji. Uznano, że niezwykle ważnym aspektem działalności prasy komunistycznej musi być łączenie funkcji agitacyjno-propagandowych z organizatorskimi. Każdy członek partii miał być nie tylko biernym czytelnikiem prasy, ale jej kolporterem i propagatorem. Zadaniu temu miały służyć m.in. specjalnie organizowane „tygodnie prasy”. W przyjętej uchwale mówiono ponadto o potrzebie utworzenia nowego, wydawanego w Polsce, miesięcznika teoretycznego oraz dzienników politycznych i organizacyjnych KC przeznaczonych dla wszystkich członków partii⁸.

Zakładano rozszerzenie partyjnego systemu prasowego. Jego trzon miała stanowić Centralna Redakcja (Władysław Wróblewski, Paweł Finder i Juliusz Brun). System prasowy miał być powiększony o szereg pism prowincjonalnych oraz armię korespondentów robotniczo-chłopskich. Całość tej konstrukcji podzielono na trzy szczeble: centralny, lokalny i zakładowy. Tym ostatnim miały być gazety zakładowe wydawane przez poszczególne komórki partyjne.

Powyższy plan nigdy nie został zrealizowany. Do komunistycznych

⁷Tamże.

⁸Tamże, s. 102.

gazet, poprzez personalny „zrost” kierownictw partyjnych i Centralnej Redakcji, przenoszono walki frakcyjne. Wobec tego nie stanowiły one forum dla otwartej dyskusji, jak tego chciał Lenin, ale były przedmiotem politycznego przetargu. Utrudniało to pracę poszczególnych redakcji, a w końcowym efekcie prowadziło do ograniczenia wpływu na audytorium prasowe. Pisma lokalne były efemerydami. Znikały bardzo szybko, bądź to z powodu braku sił fachowych, bądź też represji policji. Gazety zakładowe z kolei praktycznie nie istniały. Na tym najniższym poziomie rozprzestrzeniania informacji zastępowały je drukowane centralnie plakaty i ulotki. Głównie jednak były to jednodniówki i malowane ręcznie hasła i afisze.

Przez cały okres istnienia Komunistycznej Partii Polski (KPP) ukazało się ok. 500 wydawnictw, którym można nadać miano gazet⁹. Jeśli uwzględnić fakt, że w liczbie tej mieściły się również jednodniówki oraz wydawnictwa Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, to możemy stwierdzić, że prasa komunistyczna w całości systemu prasowego Drugiej Rzeczypospolitej była zjawiskiem marginalnym. W praktyce bowiem działalność prasowa KPP należała do Centralnej Redakcji. Szereg pism, w tym także lokalnych, wydano tylko dzięki pracy wydziałów KC: rolnego, zawodowego i Biura Żydowskiego.

Sytuacja ta stała się przedmiotem dyskusji podczas IV Konferencji KPP w 1925 roku¹⁰. W przyjętej tam uchwale podkreślono konieczność stałego wydawania „Nowego Przeglądu”. Krytycznie oceniono niską periodyczność „Czerwonego Sztandaru”. Zalecono, kolejny już raz, pozyskanie korespondentów terenowych. Redakcja organu centralnego miała kierować całą wydawaną w Polsce prasą partyjną, również w językach mniejszości narodowych, wspomagać artykułami w sprawach ogólnopartyjnych, udzielać wskazówek itp.

Również i ta uchwała nie doczekała się realizacji. Po przewrocie majowym KPP popadła w głęboką walkę frakcyjną, która w 1930 r. zakończyła się zwycięstwem tzw. „mniejszości”. Przeorganizowano pracę Centralnej Redakcji. Podzielono ją na część krajową i zagraniczną. Ta ostatnia przeniosła się z Sopotu do Berlina. W jej skład

⁹Tamże, s. 154.

¹⁰IV Konferencja KPP 24 XI–23 XII 1925. *Protokoły obrad i uchwały*, Warszawa 1972.

wchodzili wówczas: Jerzy Herlin (Ryng), Julian Brun i Paweł Finder. Objęcie władzy w Niemczech przez hitlerowców spowodowało kolejne przeprowadzki – do Kopenhagi, a później do Paryża. Redakcję Zagraniczną stanowili wówczas: Edward Próchniak, Jerzy Czeszejko-Sochacki i Seul Amsterdam. W ostatnich miesiącach swego istnienia Redakcja Zagraniczna rezydowała w Brukseli¹¹.

Nim jednak do tego doszło – na początku lat trzydziestych – centralnym problemem związanym z działalnością prasową stało się zagadnienie dyspozycyjności gazet wobec władz partii. Podczas kolejnych zjazdów i plenarnych posiedzeń KC mówiono głównie o tym, w jaki sposób i jakimi środkami prasa powinna referować przyjęte centralnie kierunki polityki. Prasa komunistyczna przestała być choćby namiastką forum dyskusyjnego i uległa procesom daleko idącej uniformizacji¹². Wysiłek intelektualny Centralnej Redakcji, jeśli odnieść go do problematyki stricte prasowej, nakierowany został na instruktaż oraz oceny wykonania przez prasę stawianych przed nią zadań. Enuncjacje dotyczące prasy, pochodzące z lat trzydziestych do całości zagadnienia nie wniosły już nic nowego¹³.

Ostatnia próba rozszerzenia wpływów prasowych KPP związana była z budową jednolitego frontu klasy robotniczej. Podjęta została w latach 1935–1937. KPP nawiązała wówczas kontakty z innymi partiami i podjęła współpracę z niektórymi środowiskami inteligenckimi. Zewnętrznym przejawem tego był udział komunistów w pracy takich pism, jak: „Sygnały”, „Poprostu”, „Karta”, „Oblicze Dnia”, i innych¹⁴.

W głównej mierze prasa KPP była jednak nielegalna. Pozwalało to wprowadzić na otwartą i niezwykle ostrą krytykę ustroju Polski, kolej-

¹¹ Informacje o Centralnej Redakcji są fragmentaryczne i rozproszone. Zestawiono je na podstawie następujących publikacji: A. F i d e r k i e w i c z, *Burzliwe lata. Wspomnienia z lat 1928–1939*, Warszawa 1963; F. K a l i c k a, *Julian Brun-Bronowicz. Życie-działalność-twórczość*, Warszawa 1973; J. K o w a l c z y k, *Ze wspomnień redaktora*, Warszawa 1978; S. N i c i e j a, *Julian Leszczyński-Leński*, Warszawa 1979.

¹² Zob.: J. B r u n, *Pisma wybrane*, t. 2, cz. I: *Śladem publicystyki KPP (1929–1935)*, Warszawa 1956, s. 23 i n.

¹³ Por. numery „Nowego Przeglądu” 8(66), styczeń 1933, s. 53 i 6(80), lipiec 1936, s. 659.

¹⁴ M. M e g l i c k a, *Z problematyki prasy KPP w latach trzydziestych*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” (KHPP) 1978, nr 4, s. 97.

nych rządów i czołowych polityków, ale pociągało za sobą represje policyjne i administracyjne oraz zakaz kolportowania prasy. W sumie więc ograniczało jej oddziaływanie i krąg czytelników. Nielegalność i konspiracja powodowały także inne skutki. Wśród komunistów wykształciły się takie nawyki, jak podejrzliwość wobec ludzi, brak zaufania pomiędzy członkami partii oraz ciągle szukanie w swych szeregach prowokatorów. Te negatywne aspekty konspiracyjnej działalności okazały się jednakże przydatne w niektórych okolicznościach. Ułatwiały nielegalny kolportaż prasy.

Problematyka techniczno-organizacyjnego zabezpieczenia prac KPP, podobnie jak i prasy, podjęta została na I Zjeździe tej partii. Ponieważ komuniści działali jeszcze w warunkach legalnych, kwestiom tym nie poświęcono wówczas zbytnej wagi. Potrzeba umocnienia i udoskonalenia konspiracyjnej „techniki” stała się paląca, gdy rozpoczęła się wojna polsko-bolszewicka, a KPP zeszła do podziemia. Podczas I Konferencji KPP, obradującej 3 maja 1920 roku, przyjęto postanowienie o powołaniu Centralnego Wydziału Technicznego¹⁵. Miały mu podlegać wszystkie drukarnie i składy literatury. Wydział ten miał organizować ponadto „przerzuty” materiałów partyjnych przez granice i doskonalić system łączności. Konferencja zaleciła także organizowanie komórek technicznych na wszystkich szczeblach partyjnej działalności. Miały być one finansowo samodzielne i na własny koszt drukować wydawnictwa komunistyczne. Zalecono przestrzeganie zasady, że wszyscy członkowie partii muszą opłacać składki i płacić za każdy egzemplarz pobranej gazety¹⁶.

Przyjęte w 1920 roku zalecenia, z nielicznymi modyfikacjami, obowiązywały praktycznie do końca działalności KPP, „Technika partyjna” funkcjonowała na wszystkich szczeblach partii: centralnym, komitetach okręgowych i dzielnicowych. Również w podstawowych organizacjach partyjnych powoływano osoby odpowiedzialne za dostarczanie członkom KPP literatury, w tym gazet i czasopism.

Komunistyczne wydawnictwa były szczególnie ostro zwalczane przez policję. Analizując dokumenty operacyjne Policji Państwowej oraz wydawnictwo jej Komendy Głównej „Poufny Przegląd Inwigila-

¹⁵ T e j ż e, *Prasa KPRP...*, s. 210.

¹⁶ *W sprawach politycznych. Ważniejsze uchwały partii od Zjazdu Zjednoczeniowego do Konferencji partyjnej w kwietniu 1920*, Warszawa 1920.

cyjny”¹⁷, dostrzec można, że właśnie posiadanie i kolportaż „bibuły” partyjnej był podstawowym powodem aresztowań. Pełnienie funkcji kolportera wiązało się z magazynowaniem i transportowaniem kilkudziesięciokilogramowych paczek gazet, czasopism i broszur. Aresztowanie „technika” było jednoznaczne z długotrwałym więzieniem. Zawsze znajdowano przy nim materialne dowody jego komunistycznej działalności.

Możliwość legalnego druku komuniści polscy utracili już w 1919 roku. Zaczęto wówczas tworzyć rozgałęziony system tajnej poligrafii, składający się zarówno z drukarni centralnych zlokalizowanych w Warszawie lub jej najbliższej okolicy, jak też zakładów rozmieszczonych na terenie całej Polski¹⁸. Korzystano ponadto z drukarni znajdujących się poza granicami kraju. W tej ostatniej grupie znajdowała się m.in. legalna drukarnia Komunistycznej Partii Górnego Śląska zlokalizowana w Gliwicach, w której na początku lat dwudziestych zatrudnionych było ok. 100 osób¹⁹.

Można szacować, że w okresie międzywojennym z komunistyczną „techniką partyjną” związanych było kilkaset osób. Wśród nich bezsprzecznie wyróżnił się Aleksander Fornalski („Marek”). O jego zdolnościach świadczy fakt, że w latach 1933–1934, z polecenia Kominternu przebywał w Niemczech, gdzie pomagał organizować nielegalną prasę komunistyczną. Jego historia została tragicznie przerwana prawdopodobnie w 1937 roku. W 1956 roku został zrehabilitowany²⁰.

Reasumując możemy stwierdzić, iż KPP swe teoretyczne rozważania dotyczące prasy czerpała wprost ze światowego ruchu komunistycznego, starając się przełożyć na grunt polski szczególnie doświadczenia prasy radzieckiej. Cały system prasowy podporządkowano zadaniom realizowanym przez partię. Prasa była jednym z ważniejszych instrumentów integracji szeregów partyjnych, a zarazem forum rozpowszechniania idei komunistycznych. Pod względem organizacyjnym była scen-

¹⁷ Por. „Poufny Przegląd Inwigilacyjny”.

¹⁸ *Komuniści. Wspomnienia o Komunistycznej Partii Polski*, Warszawa 1969, s. 45; I. O r z e c h o w s k i, *Drukarnia „Czerwonego Sztandaru”*, w: *Z pola walki*, Warszawa 1951, nr 2, s. 165–169.

¹⁹ P. M a z e l o n, *Wspomnienia okręgowego technika*, w: *Wspomnienia komunistów śląskich*, Katowice 1964, s. 172–174.

²⁰ *Słownik Biograficzny Działaczy Ruchu Robotniczego*, t. 2, Warszawa 1987, s. 130.

tralizowana. Wynikało to nie tylko z faktu nielegalności partii, ale wywiedzionego z jej programu personalnego „zrostu” zespołów redakcyjnych z władzami KPP.

W pierwszych latach działalności KPP jej wydawnictwa były rzeczywistym forum ścierania się różnorodnych orientacji ideowych i kształtowania polityki partii. Z biegiem lat, zwłaszcza zaś po przejęciu kierownictwa przez frakcję mniejszości, zawartość treściowa prasy uległa ujednoczeniu. Zaniechano głębszej refleksji nad rolą prasy w działalności partii i wypełniano jej łamy dyrektywami dotyczącymi pracy poszczególnych pism prowincjonalnych, przeznaczonych dla mniejszości narodowych i grup zawodowych.

Oprócz tematyki teoretycznej, równie ważnym aspektem funkcjonowania prasy komunistycznej w Polsce w latach 1918–1939 były jej druk i kolportaż. W dziedzinie tej polscy komuniści osiągnęli stopień doskonałości, który stał się wzorem dla prasy komunistycznej w innych państwach europejskich.

Niestety niewiele możemy powiedzieć o finansowych aspektach komunistycznej działalności prasowej. Wydaje się, że odpowiedź na te pytania znajduje się nadal w mało dostępnych archiwach Kominternu.

Spolecznikowska i wychowawcza rola prasy socjalistycznej

Ruch socjalistyczny w Polsce pierwszy, blisko dwudziestoletni, okres swej działalności przetrwał w zróżnicowanych warunkach. Legalnie – w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim oraz na ziemiach zaboru pruskiego, w podziemiu – w Królestwie Polskim. Warunki te, jak mogliśmy się przekonać obserwując poczynania polskich komunistów, narzucały specyficzne rozwiązania organizacyjne, a zarazem konieczność łączenia funkcji organizatorskich z propagandowo-agitacyjnymi. Widoczne było to zwłaszcza na ziemiach zaboru rosyjskiego. Represje były tu dla ruchu robotniczego szczególnie dotkliwe. Inne były natomiast doświadczenia socjalistów z terenu Galicji, gdzie praktycznie od początku ich działalności, pracę organizacyjną i wydawniczą łączono z aktywnością na forum legalnych organów władzy: parlamentu krajowego i parlamentu wiedeńskiego. Dlatego też w pierwszych miesiącach niepodległości Polski, gdy toczyły się jeszcze rozmowy dotyczące utworzenia jednej, ogólnokrajowej partii socjalistycznej, różna była

praktyka pracy gazet i różne były organizacyjne metody ich produkcji i kolportażu. Mieliśmy zatem do czynienia z rewolucyjnym wręcz zdobywaniem w Warszawie drukarni dla „Robotnika”, jak też spokojną i planową pracą gazet krakowskich.

Normalizacja sytuacji w Polsce, a nade wszystko połączenie się socjalistów w jedną partię, stworzyły przesłanki dla unormowania przez PPS swych zagadnień prasowych, określenia zasad funkcjonowania całości systemu i jego poszczególnych elementów oraz zadań stawianych własnym publikatorom.

Nim jednak przystąpimy do omawiania tych zagadnień zauważmy, że PPS w Drugiej Rzeczypospolitej działała na zasadach społecznych. Reprezentując głównie robotników oraz część radykalnej inteligencji, partia ta nie mogła liczyć na stałe subsydia rządowe, czy też darowizny pochodzące od reprezentantów wielkiej własności ziemskiej lub przemysłowców. Z kolei dbałość o wysoki poziom merytoryczny pism kładła tamę wszelkim próbom komercjalizacji. Prasa socjalistyczna unikała ponadto drukowania ogłoszeń od firm przemysłowych, bowiem robotnicy w każdej chwili mogli znaleźć się z nimi w walce strajkowej²¹.

Sytuacja socjalistycznej prasy została ostatecznie znormalizowana przez obradujący w lipcu 1921 roku XVIII Kongres PPS. W przyjętym przez Kongres statucie znalazły się także zapisy dotyczące prasy. Rolę centralnej gazety partyjnej przyznano „Robotnikowi”²². Jego redaktor naczelny, z racji pełnionej funkcji, wszedł w skład Rady Naczelnej. Jednocześnie tylko RN miała prawo powoływania redaktorów naczelnych partyjnych gazet.

Zapis ten odzwierciedla, dominujące na początku lat dwudziestych wśród polskich socjalistów, tendencje unifikacyjne. Już w 1918 roku na XVI Kongresie PPS (Kongresówki) Władysław Uziembło zgłosił wniosek ujednoczenia partyjnej prasy i potrzebę zasilania pism prowincjonalnych przez centralne władze PPS, zarówno w sferze merytorycznej, jak i materialnej. Konsekwencją tego wniosku było postanowienie RN PPS o utworzeniu w 1919 roku Socjalistycznego Biura Pra-

²¹ W. C z a r n e c k i, *Prasa socjalistyczna – wierna towarzyska walki robotniczej*, w: *Polska Partia Socjalistyczna. Wspomnienia z lat 1918–1939*, Warszawa 1987, s. 181–203.

²² *Status organizacyjny PPS*, Warszawa 1921.

sowego²³. Funkcjonowanie tego Biura zawieszono już w 1920 roku, co tłumaczono brakiem wykwalifikowanych w tym zakresie pracowników.

Kolejnym faktem przesądającym o przewadze tendencji unifikacyjnych było przejście przez centralne władze partii warszawskiego tygodnika „Trybuna”. Pismo to w październiku 1919 roku założył Ignacy Daszyński. W swym pomysle miało być ono otwartym forum prezentującym racje wszystkich frakcji partyjnych. Jako wydawca figurowała „Spółka Wydawnicza Trybuna”, co podkreślało niezależność gazety. Jak już wspomniano, działaczom warszawskim obca była praktyka zakładania pism partyjnych z inicjatywy poszczególnych grup, czy też pojedynczych osób, na które kierownictwo partii mogło mieć tylko ograniczony wpływ. W lutym 1921 roku Centralny Komitet Wykonawczy przejął „Trybunę”. W końcu 1922 roku, głównie z powodu trudności finansowych, gazetę tę zamknięto²⁴.

Mimo tendencji centralizacyjnych system prasowy PPS nadal zachowywał swój pluralistyczny charakter. Przeciwwagę dla „Robotnika” stanowił krakowski „Naprzód” i lwowski „Dziennik Ludowy”. Swe własne wydawnictwa gazetowe posiadały większe Okręgowe Komitety Robotnicze. Organem teoretycznym partii, niestety tylko w latach 1918–1920, był „Przedświt”. Dla zagranicy drukowano „Biuletin Officiel du Partu Socjaliste Polonais”. Oprócz prasy stricte partyjnej ukazywało się kilka pism adresowanych dla określonych środowisk i grup zawodowych.

Lata 1922–1923 przyniosły regres prasy PPS. Utrzymało się tylko 6 tytułów. W przededniu wielkiego kryzysu ekonomicznego system prasowy liczył 8 gazet, a w latach kryzysu prasa socjalistyczna poniosła poważne straty. Przestały wychodzić: „Głos Zagłębia”, „Łodzianin” i „Wyzwolenie Społeczne”. Lwowski „Dziennik Ludowy” i katowicka „Gazeta Robotnicza” przekształcone zostały w mutacje „Naprzodu”.

Przed XXIII Kongresem PPS, który obradował w 1934 roku, władze partyjne rzuciły hasło: „Partyjna prasa w niebezpieczeństwie”. Domagano się, aby każdy członek partii zarabiający ponad 200 zł miesięcznie

²³ A. C i c h o c k a, *Funkcje „Robotnika” – centralnego dziennika PPS*, pod red. F. Perla (1918–1927), mps pracy doktorskiej w bibliotece Uniwersytetu Szczecińskiego.

²⁴ W. N a j d u s, *Ignacy Daszyński 1866–1936*, Warszawa 1988, s. 425.

prenumerował dziennik partyjny. Zarabiający mniej mieli kupować „Tydzień Robotnika”, będący tanią, skróconą wersją informacji centralnej gazety PPS²⁵.

CKW zlecił ponadto Zygmuntowi Zarembie reorganizację wydawnictw partyjnych. Z. Zaremba posiadał już uprzednio własny „koncern” wydający kilka tygodników redagowanych bardziej popularnie niż „Robotnik”, nastawionych na mniej wyrobionego politycznie czytelnika. W 1936 roku powstał Zespół Czasopism PPS. Zespół ten objął wszystkie tygodniki i miesięczniki partyjne. „Robotnik” natomiast przejął prowincjonalne dzienniki, przekształcając je w mutacje centralnej gazety partyjnej z zachowaniem dotychczasowych tytułów.

Ten system pracy wydawniczej spowodował obniżenie wydatków, ale jednocześnie zmniejszył aktualność podawanych wiadomości, szczególnie lokalnych. Dodając do tego jeszcze opóźnienie o całą dobę, wynikające z częstych konfiskat, prowincjonalny czytelnik dostawał nierzadko gazetę opóźnioną w stosunku do innych pism lokalnych, korzystających z bezpośrednich informacji Polskiej Agencji Telegraficznej.

Zaprezentowany powyżej proces nasuwa nieodparty wniosek, że centralizacja prasy socjalistycznej związana była z niską stabilnością jej materialnej bazy. Ponadto kryzys ekonomiczny dotkliwie uderzył w jej potencjalnych czytelników. Zbiegło się to z poczynaniami władz piłsudczykowskich, które poprzez reglamentację wolności prasy, zmuszały ją do samoobrony i pośrednio prowadziły do jej unifikacji. W przypadku PPS nabrało to instytucjonalnego charakteru.

Wszystkie te czynniki znalazły swe odbicie w zapisach statutowych przyjętych przez XXIV Kongres PPS obradujący w lutym 1937 roku²⁶. W statucie umieszczono cały rozdział dotyczący partyjnej prasy. Stanowił on, że pisma partyjne i wszystkie wydawnictwa są wyłączną własnością partii. Tylko CKW miał prawo powoływania do życia pism partyjnych i wydawnictw oraz administrowania nimi. Prawo to, za zgodą CKW, mogło być delegowane komitetom niższego szczebla.

Centralną gazetą pozostawał „Robotnik”. Nadzór nad jego wydawaniem oraz prezentowaną przezeń linią polityczną przysługiwał CKW, któremu przysługiwało również prawo wyznaczania redaktorów pism

²⁵ W. C z a r n e c k i, *Prasa socjalistyczna...*

²⁶ *Statut organizacyjny PPS uchwalony na XXIV Kongresie*, Warszawa 1937.

partyjnych. Bez jego zgody członkom PPS nie wolno było zakładać żadnych wydawnictw. Zapisy statutowe kończył artykuł zabraniający członkom partii zakładania, prowadzenia i kolportowania wydawnictwa niesocjalistycznego. Współpraca z pismami niepartyjnymi była dopuszczalna jedynie za zgodą CKW.

Organizacyjne ujednoczenie i scentralizowanie prasy socjalistycznej nie pociągnęło za sobą unifikacji jej treści. W porównaniu z prasą komunistyczną, trudno było znaleźć w niej krytyczne uwagi dotyczące pism lokalnych i codzienne poszukiwania odchyłeń od dominującej w danej chwili linii politycznej. Wiązało się to z programową tezą PPS o pełnej wolności słowa pisanego oraz w miarę równomiernym traktowaniem wszystkich definicyjnych funkcji partii politycznych.

Postulat pełnej wolności słowa działacze PPS zawarli już w wydanym 7 listopada 1918 roku *Manifeście Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polski*. Potwierdzili zaś w swym programie, przyjętym podczas XVIII Kongresu w maju 1920 roku. Wiązano to z innymi wolnościami osobistymi, co zawarto w sformułowaniu, iż wobec przyszłego ustroju socjalistycznego PPS stawia wytyczne: „wolności osobistej, wolności słowa, prasy, sumienia, nauki, zebrań i stowarzyszeń koalicyjnych”²⁷. Tego typu podejście widoczne było zwłaszcza na łamach centralnej gazety partyjnej, gdzie do stałej praktyki weszło otwarte informowanie o wewnętrznych sporach i walkach frakcyjnych. Wszelkie posiedzenia kongresów, zwłaszcza mających na celu podjęcie problematyki programowej, poprzedzano publikacjami różnorodnych opcji i stanowisk. Po śmierci F. Perla i objęciu funkcji redaktora „Robotnika” przez Mieczysława Niedziałkowskiego, zaczęto nawet zamieszczać artykuły wstępne poświęcone przedwidywanym obradom RN.

Prasa PPS otwarta była na różnorodne wystąpienia czołowych działaczy partyjnych. W partii tej normalną praktyką było przygotowywanie artykułów (broszur) i prezentowanie w nich różnorodnych postulatów programowych. Artykuły te były szczególnie poszukiwane przez gazety i stanowiły ozdobę poszczególnych numerów. Trzeba zauważyć przy tym, że kierownictwo partii nie traktowało tych wystąpień jako prze-

²⁷ *Manifest Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polski*, w: *Polska Partia Socjalistyczna. Wspomnienia...*, t. 2 oraz *Program PPS uchwalony na XVIII Kongresie 24 V 1920*, w: *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878–1948*, Warszawa 1986.

jawów walki frakcyjnej. Świadczyło to o dużej ideowej elastyczności partii, a co za tym idzie, jej prasy.

Prasa socjalistyczna była jedną z podstawowych form wewnątrzpartyjnej działalności instruktażowo-szkoleniowej. Drukowano w niej różnorodne ankiety, instrukcje, kwestionariusze, ogłoszenia i komunikaty władz partyjnych. Zamieszczano wezwania do konkretnych osób, ogłoszenia na stanowiska funkcjonariuszy, nazwiska osób funkcyjnych itp. Z biegiem lat i wraz z doskonaleniem wewnątrz krajowej sieci telegraficzno-telefonicznej, praktyki te były coraz rzadsze. Stałe były natomiast, zwłaszcza w prasie prowincjonalnej, powiadomienia o terminach posiedzeń, prelekcji itp.

Aktywność socjalistycznej prasy gwałtownie wzrastała podczas kampanii wyborczych. Ze zrozumiałych względów wydawnictwa centralne specjalizowały się w kreowaniu kampanii politycznych związanych z wyborami parlamentarnymi. Aktowi wyborczemu podporządkowano zawartość i szatę graficzną gazet. Gwałtownie wzrastał nakład, znaczna jego część rozdawana była gratisowo. Podobnie zachowywały się redakcje pism prowincjonalnych, z tym że poświęcały one uwagę także wyborom do samorządów lokalnych.

Prasa PPS, co sprecyzowała już w 1919 roku RN, miała być adresowana do klasy robotniczej. Wiele miejsca poświęcano jej problemom zawodowym i życiu codziennemu. W porównaniu z prasą komunistyczną zamieszczano natomiast mniej korespondencji pisanych przez robotników. Analizując np. zawartość „Robotnika”, można zauważyć, że tzw. „korespondencje terenowe” przesyłali ludzie wykształceni, przede wszystkim etatowi pracownicy partyjni lub związkowi. Listy robotnicze były rzadkością, a ich publikację poprzedzała gruntowna redakcja stylistyczna, a czasem merytoryczna.

Niedostatki socjalistycznej prasy były szczególnie widoczne w jej redakcjach prowincjonalnych. Miały one nieustanne kłopoty kadrowe i finansowe. Niska periodiczność gazet i częste przedruki obniżały ich oryginalność i ograniczały krąg potencjalnych czytelników.

Reasumując można stwierdzić, że socjalistyczna prasa w międzywojennej Polsce uległa organizacyjnemu ujednoczeniu. W swej codziennej dziennikarskiej praktyce starała się natomiast zachować pluralizm i podmiotowość poszczególnych redakcji. Zespoły redakcyjne pozostawały otwarte na różnorodne wpływy ideowe. Po 1926 roku prasa PPS stała się jedną z głównych trybun walki o swobodę słowa drukowanego. Wynikało to z programu partii. Prasa PPS pod względem organizacyj-

nym odpowiadała charakterystycznemu dla partii robotniczych modelowi wiązania funkcji organizatorskich z agitacyjnymi i propagandowymi, natomiast pod względem zawartości, możemy ją umieścić w szerokim nurcie liberalnej koncepcji prasy.

Preorganizacyjny charakter prasy endeckiej, ludowców i piłsudczyków

Prezentacja poglądów dotyczących prasy socjalistycznej zmusiła nas do powoływania się na koncepcje liberalne i wywodzące się z nich idee wolności prasy²⁸. W sferze teoretyczno-programowej idee te przenikały cały polski system prasowy. Nie były one jednakże w pełni artykułowane, a codzienna praktyka poszczególnych podmiotów systemu politycznego uniemożliwiała wprowadzenie ich w życie. Już w warunkach funkcjonowania systemu demokratyczno-parlamentarnego, trudno było znaleźć ich zastosowanie wobec prasy komunistycznej i mniejszości narodowych. Wraz z umacnianiem się władzy piłsudczyków zakres wolności słowa i prasy uległ dalszym ograniczeniom.

W latach 1918–1939 jedyną partią w Polsce, która w pełni i konsekwentnie odrzucała idee liberalne, była KPP. Pozostałe ugrupowania w różnym stopniu czerpały z dorobku myśli liberalnej. Powszechna była idea wolności prasy. Na zagadnienie to patrzono jednakże poprzez pryzmat własnych programów, które w dodatku próbowano dostosowywać do specyfiki własnych relacji z prasą.

Szczególnie trudne do pogodzenia były liberalne tezy dotyczące wolności słowa i prasy z endecką ideą antyindywidualizmu, wyrażającą się w dążeniu do podporządkowania jednostki interesom zbiorowości – narodu. Mimo zhierarchizowania ruchu narodowego oraz fascynacji większości działaczy ideami faszystowskimi, prasa endecka była raczej luźną federacją, niż zunifikowanym narzędziem walki politycznej. W endeckim systemie prasowym trudno było – tak jak to miało miejsce u komunistów – jednoznacznie określić zadania poszczególnych pism

²⁸ Szerzej na ten temat w: J. K e a n e, *Media a demokracja*, Londyn 1992; T. G o b e n - K l a s, *Prekursorzy liberalnej koncepcji prasy*, „Zeszyty prasoznawcze” 1990, nr 1; B. M. S o b o l e w s c y, *Myśl polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*, Warszawa 1976.

i zaplanować konkretnego odbiorcę. Równie umowny wydaje się podział na pisma teoretyczno-polityczne i przeznaczone dla czytelnika masowego. Mimo to polscy historycy są dość jednoznaczni. Np. miesięcznik „Przegląd Wszechpolski”²⁹ uznają oni za gazetę teoretyczno-polityczną, „Gazetę Warszawską” – za gazetę centralną³⁰. Podział ten wydaje się zasadny tylko wtedy, gdy weźmiemy pod uwagę intencje poszczególnych redakcji. Gdy jednak przeanalizujemy prace historyków myśli politycznej, to okaże się, że dla rekonstrukcji poglądów endeckich równie często sięgają oni do obu gazet, a w „Gazecie Warszawskiej” częściej znajdują wypowiedzi mające dla ideologii ruchu podstawowe znaczenie. Ponadto posiłkują się materiałami zawartymi w innych dziennikach prowincjonalnych³¹. Powyższe stwierdzenie nie ma celu podważania dotychczasowych ustaleń, a jedynie zasygnalizowanie wielopłaszczyznowości i wielowątkowości toczącej się w łonie endecji dyskusji programowej i wykorzystywania dla jej celów możliwie dużej liczby gazet, niezależnie od ich charakteru. Warto przy tym zauważyć, że czołowi politycy tego obozu preferowali wielkonakładowe, jak na ówczesne czasy dzienniki: „Gazetę Warszawską”, „Kurier Poznański”, lwowskie „Słowo Polskie”. Natomiast w piśmie z założenia ideowo-teoretycznym, publikacje przywódców endeckich w stosunkowo małym zakresie odnosiły się do głównych kwestii ideowo-ustrojowych.

Ścisłe określenie granic endeckiego systemu prasowego jest praktycznie niemożliwe. Wątpliwości nie nastroczały jedynie gazety, które poprzez swe jednoznaczne związki wydawnicze lub personalne podporządkowane były centralnemu kierownictwu partii. Granice rozmywały się natomiast w odniesieniu do pism prowincjonalnych. Precyzyjne określenie tych powiązań wydaje się możliwe dopiero po przeprowadzeniu analizy zawartości treści.

Przewrót majowy skierowany także przeciwko endecji oraz pogarszająca się sytuacja ekonomiczna całego kraju zmusiła ten ruch poli-

²⁹ R. Krzemieński, „Przegląd Wszechpolski” 1922–1926, KHPP 1987, nr 2.

³⁰ U. Jakubowska, Twórcy „Gazety Warszawskiej” w latach 1918–1925, KHPP 1978, nr 4.

³¹ Zob. A. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Warszawa 1980, t. 2, Roman Dmowski, Lublin 1988.

tyczny do zrekonstruowania swego systemu prasowego. Trudno było jednak w tym działaniu dostrzec scentralizowaną i z góry zaplanowaną akcję. Zmiany wymuszane były przez różnorodne rozłamy zachodzące w partii, bądź też pogarszającą się sytuację finansową poszczególnych tytułów. Początkowo wydawcy starali się nadawać gazetom endeckim bardziej atrakcyjną szatę graficzną, szerzej rozbudować dział reklam itp. Powoływano także nowe gazety o charakterze popularnym, w których ograniczano zakres wystąpień teoretyczno-programowych. Wiadomości polityczne były podawane w tonie sensacyjnym, a ich wartość informacyjna była raczej problematyczna³².

W drugiej połowie lat trzydziestych prasa endecka traciła na znaczeniu. Powstawanie grup skrajnie prawicowych, przechodzenie działaczy partyjnych do sanacji osłabiło jej bezpośrednie wpływy. Proces ten prowadził jednakże do rozprzestrzenienia się nacjonalizmu i przenikania go do takich ugrupowań, jak Obóz Narodowo-Radykalny, czy też Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Obserwując zmiany zachodzące w prasie endeckiej, dostrzegamy, że w praktyce spełniała ona utylitarną rolę, mając na celu korzyści praktyczne, a nie globalny program partii. Zespoły redakcyjne w dość dowolny sposób realizowały generalną linię partii. Wynikało to z indywidualności poszczególnych dziennikarzy, ich temperamentu, a nawet stylu pisarskiego. Na ostateczny kształt całego systemu prasowego miała zatem wpływ praktyka dziennikarska, a nie zalecenia polityczne. Związek konkretnej gazety z partią był oczywisty tylko w jednostkowych przypadkach. Wiele pism endeckich swe polityczne sympatie wyrażało wprost jedynie w artykułach wstępnych. Dopiero analiza zawartości całych gazet pozwala na precyzyjne, w miarę, określenie ich rzeczywistego charakteru. Ten swoisty liberalizm w podejściu do działalności prasowej przejawiała także część prominentnych działaczy endecji. Podczas zwołanego w Warszawie 26 października 1929 roku Zgromadzenia w Obronie Wolności Słowa, będącego protestem wobec rządowych prób reglamentowania wolności prasy, stanowisko to w miarę dobitnie wyraził Stanisław Szurmiej. Mówił on: „Tylko że swobodnej gry przekonań może wyjść dobra myśl, tylko wtedy, jeżeli będziemy szczerzy ze sobą, możemy wybierać to co najlepsze [...] Podczas wojny

³² U. J a k u b o w s k a, *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego” w latach 1918–1939*, Warszawa-Łódź 1984.

jest jeden sposób zwyciężenia przeciwnika, rozbić go albo unieszkodliwić, podczas pokoju – przekonać. Jeżeli taką wolę mają ci, którzy nas przekonują białymi plamami, to niech nas przekonują na podstawie wolnego słowa”³³.

Równie ważną cechą endeckiej praktyki prasowej było tworzenie gazet z inicjatywy poszczególnych działaczy partyjnych. Charakterystyczny w tym względzie artykuł wydrukowano w „Myśli Narodowej” z okazji trzylecia tego pisma. Jego autor odżegnywał się od wszelkich inspiracji partyjnych, a za główne źródło powołania pisma uznał „inicjatywę prywatną” grupy publicystów³⁴.

Tego typu podejście było nie do przyjęcia dla tej części działaczy endeckich, którzy w prasie chcieli widzieć sprawnie działające narzędzie rozprzestrzeniania idei nacjonalistycznych. Dowodzi tego chociażby stanowisko jednego z redaktorów naczelnych „Gazety Warszawskiej” Zygmunta Wasilewskiego. Prasa była dla niego terenem ścierania się różnorodnych racji politycznych, a dziennikarstwo obozu narodowego pojmował on jako misję organizowania narodu „aby mógł i chciał on żyć samoistnie jako osobowość polityczna i moralna”. W jego ujęciu „dziennikarz nie jest sługą jakiejś aktualnej opinii, lecz jej inspiratorem i wychowawcą, aby ta opinia w każdej chwili była dziejotwórcza, to znaczy kierowała się sumieniem narodowym”. Stanowisko to popierał m.in. Jan Rembieliński, ale było ono sprzeczne z poglądami innych członków zespołu kierowanej przezeń „Myśli Narodowej”³⁵.

W sumie trudno jest mówić o jednolitym systemie prasowym endecji. Wynikało to z różnic programowych pomiędzy czołowymi politykami tego ruchu politycznego, którzy próbowali połączyć potrzeby partii z liberalnymi dyrektywami swobodnej wypowiedzi i druku. Mimo to prasa endecka, nie poprzez swe związki formalne, ale zakres rozprzestrzenianych przez nią idei, była jednym z najważniejszych elementów całego polskiego systemu prasowego. Jej wielopodmiotowość i niski stopień powiązania z partią wynikały z charakteru całego ruchu. Choć wewnętrznie wysoce zorganizowany i zhierarchizowany, poprzez

³³ Zgromadzenie w obronie wolności słowa w Warszawie 26 XI 1929, Do druku podał E. Rudziński, KHPP 1966, nr 2.

³⁴ „Myśl Narodowa” 1924, nr 46.

³⁵ Tamże, numery z lat 1921–1924.

rozliczne rozłamy i dekompozycje, nie potrafił w pełni zintegrować otaczających go gazet.

Niski stopień zorganizowania zaprezentowała także prasa ruchu ludowego. Powodowały to jednakże zupełnie inne przyczyny – wielonurtowość i rozbitcie tego ruchu na zwalczające się partie polityczne. Prasa ludowa jest stosunkowo łatwa do wyodrębnienia. Zaliczane są do niej gazety jednoznacznie deklarujące swe powiązania z ludowcami. W praktyce jednak deklaracje te nigdy nie znajdowały pełnej realizacji.

Przypomnijmy, że do 1931 roku, tj. do utworzenia Stronnictwa Ludowego ruch chłopski był rozbity i dokonywały się w nim bez przerwy różnorodne przetasowania. Wśród wielu partii chłopskich dominowało Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” i Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”. Rozbitcie ruchu ludowego sprzyjało początkowo rozwojowi partyjnej prasy, która w pierwszych latach powojennych przeżyła swój najbujniejszy rozkwit. Jednakże dość szybko działalność prasowa ludowców została poważnie ograniczona, co wiązało się głównie z jej nikłą podstawą ekonomiczną. Partie ludowe, podobnie jak socjaliści, swą działalność wydawniczą opierały o aktywność społeczną. Na rzecz partii przeznaczano nawet diety poselskie, którymi w całości dysponowały kluby poselskie. Partie chłopskie nie miały stałych funkcjonariuszy, opłacały jedynie prelegentów. U ludowców braki finansowe były jeszcze bardziej widoczne niż u socjalistów. Nie mogli oni liczyć na poparcie swego ruchu zawodowego. Pieniądzy brakowało także partyjnej prasie.

Wydawnictwa prasowe PSL „Piast” były dość luźno podporządkowane kierownictwu partii. Nie istniał żaden ośrodek, który pod względem merytorycznym, czy też technicznym kierował tymi wydawnictwami. Stosunek poszczególnych gazet do egzekutywy kierownictwa wyznaczały założenia, jakimi kierowały się ich redakcje. Dotyczyło to nawet „Piasta” – organu formalnie pozostającego w rękach W. Witosa i najbliższej mu grupy współpracowników, ale także kontrolowanego przez osoby w ogóle z partią nie związane. Podobnie, oprócz gazet finansowanych przez Zarządy Okręgowe Stronnictwa, przedstawiała się sytuacja z wydawnictwami terenowymi. Z jednej strony sprzyjało to urozmaiceniu palety prasowej, z drugiej zaś było zarzewiem potencjalnych walk frakcyjnych. W. Witos dostrzegał to niebezpieczeństwo i już w 1922 roku domagał się ujednoczenia partyjnej prasy. Sprzyjać to miało zrationalizowaniu wydatków i integracji partii. Dzięki jego staraniom doszło do fuzji gazet z Lublina i Kielc. Zmieniono ponadto

statut Ludowego Towarzystwa Wydawniczego, umożliwiając wejście w jego skład większej liczby członków partii.

Podobnie przedstawiała się sytuacja PSL „Wyzwolenie”. Choć centralna gazeta tej partii była podporządkowana władzom naczelnym, to kierownictwa poszczególnych wydawnictw pozostawały wysoce niezależne i w dowolny sposób interpretowały politykę partii.

W sumie więc prasa ludowa była luźną konfederacją. Podczas wyborów sejmowych odnotowywano nawet przypadki, że pisma popierające ludowców odżegnywały się od nich i wzywały do głosowania na konkurencyjne listy. Wynikało to choćby z uwzględnienia ambicji wyborczych poszczególnych redaktorów naczelnych. W wielu regionach Polski działacze partyjni traktowali prasę jako narzędzie pomocnicze wobec agitacji masowej, ulotkowej i agitacji domokrażnej.

W 1931 roku doszło do zjednoczenia ruchu ludowego. Skłoniło to działaczy chłopskich do podjęcia kolejnych prób uporządkowania spraw prasowych. Początkowo zamierzano zreorganizować dotychczas wydawane gazety. „Piaś” miał być adresowany wyłącznie do czytelników z terenu byłej Galicji, „Wyzwolenie” – byłego Królestwa, a „Piaś Wielkopolski” do czytelników z Pomorza i poznańskiego. Rozwiązanie to nie odpowiadało członkom byłego Stronnictwa Chłopskiego. Zagrozili oni reaktywowaniem swego pisma – „Gazety Chłopskiej”. Wobec tego przyjęto rozwiązanie kompromisowe, mające zadowolić zwolenników zarówno budowy nowego systemu prasowego, jak i tych, którzy żądali utrzymania dotychczasowych pism. Nadal miał się ukazywać „Piaś” i „Wyzwolenie”. Nowum stanowiło powołanie centralnej gazety „Zielonego Sztandaru”. Warto przy tym zauważyć, że w rozważaniach tych nie podejmowano problemu „Gazety Grudziądzkiej”, oficjalnie deklarującej swe związki z ludowcami.

„Zielony Sztandar” już od początku swego istnienia miał kruche polityczne podstawy. Gazeta ta zyskała poparcie jedynie byłych członków Stronnictwa Chłopskiego i części działaczy byłego PSL „Piaś”, co z góry skazywało ją na niepowodzenie. Początkowy dwudziestotysięczny nakład spadł szybko do poziomu zaledwie 3,5 tys. egz. Stały deficyt „Zielonego Sztandaru” pokrywały dotacje władz naczelnych Stronnictwa Ludowego. Mimo to starano się zachować choćby pozory kierowania własną prasą. Także w tym kontekście należy odczytać powołanie partyjnej komisji prasowej, czy też statutowy zapis o mianowaniu redaktorów naczelnych przez władze partyjne. O małej skuteczności

tych rozwiązań świadczy fakt, że pierwsze spotkanie redaktorów naczelnych partyjnych gazet odbyło się dopiero w 1939 roku.

Prasa Stronnictwa Ludowego pozostawała w dyspozycji różnych grup i środowisk, często luźno związanych z partią i reprezentujących przeciwstawne tendencje polityczne. W wielu przypadkach jej związki z partią były problematyczne i uzależnione od arbitralnych decyzji redaktorów naczelnych, bądź też frakcji wywodzących się z byłych stronnictw ludowych. Utrudniało to proces integracji całej partii i osłabiało jej pozycję w całości systemu politycznego.

Refleksja teoretyczna dotycząca miejsca i roli prasy w ruchu ludowym była uboga. Brakowało jej szerszych odniesień politycznych i ideologicznych. Sprowadzała się w zasadzie do zaleceń praktycznych. Poszczególne wypowiedzi dotyczące prasy nie stanowiły zwartego zespołu poglądów. Kształtowały ją bądź to pozycja w strukturze partyjnej zajmowana przez ich autora, bądź też cele, jakie stawiała sobie konkretna redakcja³⁶.

Preferencje poszczególnych działaczy politycznych i zespołów redakcyjnych znajdowały potwierdzenie w wypowiedziach samych czytelników. Zamieszczanie ich na łamach gazet było zabiegiem celowym, uzasadniającym efektywność pracy dziennikarskiej. Choć tego typu publikacje nie mogły być obiektywne, w pewnym stopniu wyjaśniały oczekiwania audytorium³⁷.

Reasumując możemy stwierdzić, że gazety partii ludowych luźno związane były ze swoim ruchem. Choć kilkakrotnie podejmowano próby ich ujednoczenia, działania te nie były owocne. Specyfiką tej partyjnej prasy było podporządkowanie się oczekiwaniom czytelniczemu. Większość wydawanych przez partię ludowe tytułów była tygodnikami. Czytano je w niedziele, w świątecznej atmosferze. Tygodniki te tylko w ograniczonym stopniu realizowały funkcje organizatorskie. Wiązało się to z rozbiciem całego ruchu ludowego oraz nieustannie zachodzącymi w jego łonie przemianami organizacyjnymi i walkami frakcyjnymi. Nawet po zjednoczeniu ruchu ludowego, wszelkie próby unifikacji prasy spotykały się z oporem poszczególnych redakcji, które bardziej czuły się związane z konkretnymi grupami politycznymi, niż partyjnym

³⁶ A. P a c z k o w s k i, *Rola prasy w działalności masowej Stronnictwa Ludowego 1931–1939*, KHPP 1967, nr 1.

³⁷ T e g o Ź, *Prasa polityczna ruchu ludowego 1918–1939*, Warszawa 1970.

kierownictwem. Był to zatem luźny zbiór pism, a nie sprawne narzędzie organizatorskie i propagandowe.

Do przewrotu majowego ruch piłsudczykowski nie posiadał jednolitej organizacji. Był rozbity na wiele różnorodnych podmiotów politycznych. Reprezentująca go wówczas prasa była nieliczna. Poszczególnych tytułów nie łączyły żadne związki organizacyjne ani wydawnicze. Czynnikiem scalającym była natomiast osoba J. Piłsudskiego i sympatie dla jego politycznych planów. Gazety propiłsudczykowskie stroniły od głębszych dywagacji ideologicznych i ustrojowych. Jak słusznie zauważył A. Paczkowski – prasa ta mieściła się w formule gazet liberalno-demokratycznych³⁸. Adresowano ją do wszystkich grup społecznych. Ich bezpośredni dysponenti szukali realizacji swych politycznych ambicji w różnorodnych partiach centrum i prawicy. Gazety te w zasadzie były protoplastami wydawnictw popularnych przeznaczonych dla czytelnika masowego. Operowały krótkimi formami dziennikarskimi, nie stroniły od sensacji. Miały urozmaiconą szatę graficzną. Wydawnictwa warszawskie („Kurier Poranny”) jako pierwsze w Polsce zaczęły używać do druku tytułów koloru czerwonego. Od tego koloru przyjęło się określenie „prasa czerwona” jako odpowiednik amerykańskiej „prasy żółtej” dla oznaczenia pism o charakterze sensacyjnym.

Zamach majowy w zasadniczy sposób wpłynął na zmianę koncepcji i metod prasowej działalności piłsudczyków. Po przewrocie, partykularna, nastawiona na realizowanie doraźnych interesów prasowa polityka piłsudczykowska wyniesiona została do rangi oficjalnej działalności państwowej. Możliwości oddziaływania prasowego uległy zasadniczemu rozszerzeniu. Dysponujący władzą państwową piłsudczycy oddziaływali na prasę także poprzez system konfiskat i kar pieniężnych. Akcją podporządkowania prasy kierował bliski współpracownik J. Piłsudskiego – Kazimierz Świtalski, który w latach 1926–1928 pełnił funkcje dyrektora Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Rozwój prasy piłsudczykowskiej nie był związany wyłącznie z prymitywnymi metodami politycznego, bądź finansowego nacisku. Równie ważnym był w tym względzie wzrost atrakcyjności sanacji. Do jej obozu napływali secesjoniści z różnych partii. Uzasadnić to należy sympatiami ideologicznymi, zwykłym koniunkturalizmem, lub chęcią par-

³⁸ T e g o Ź, *Prasa polska 1918–1939*, Warszawa 1980.

tycypowania w zyskach płynących ze sprawowania władzy. Nowe grupy zasilaly obóz rządzący swymi pismami. Najliczniejsza wśród nich była prasa konserwatywna.

W ciągu kilku pierwszych lat rządów sanacji, z wymienionych już względów, opowiedziała się za nią znaczna część prasy politycznej i ogólnoinformacyjnej. Co ciekawe, dominowały wśród niej gazety komercyjne, z reguły współpracujące z każdym rządem, niezależnie od jego ideowego oblicza. Nastawionym na zysk pismom nie opłacało się przyjmowanie postaw nonkonformistycznych narażających je na straty finansowe.

Rzeczywista zmiana poglądów rzadko towarzyszyła wszystkim opcjom na rzecz obozu rządzącego. Piłsudczycy nie wymagali od nowo pozyskanych zwolenników gorliwego uznawania zasad programowych. Jeszcze ich zresztą nie sprecyzowali. Wystarczyło, że przystępujący do obozu uznali bez zastrzeżeń autorytet J. Piłsudskiego i deklarowali poparcie dla bieżących poczynań władzy. W rezultacie założenia ideologiczne i światopoglądowe przyłączających się do sanacji grup nie ulegały zmianie. Utrzymywały one własne organy prasowe, co dla wielu było dowodem podtrzymania własnej politycznej osobowości.

Podporządkowany piłsudczykowi zespół pism nie realizował zatem określonej scentralizowanej myśli programowej, bowiem sanacja takiej nie posiadała. Wyłączywszy nakaz popierania działań władzy, w pozostałych kwestiach pozostawiano swobodę interpretacji. Prowadziło to do walki politycznej w łonie samego obozu. Szczególnie zaciekłe były polemiki personalne wybuchające zwłaszcza podczas wyborów parlamentarnych. Od tego typu animozji nie były wolne nawet pisma będące formalnie organami BBWR³⁹.

Przeobrażenia w systemie prasowym zaczęły się uwidaczniać dopiero po śmierci J. Piłsudskiego. Do prasy przeniesiono walkę, jaka toczyła się pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi znajdującymi się w obozie sanacji. W miarę zdobywania grup tworzących OZN, na znaczeniu zyskały gazety tej partii, choć, tak jak w przypadku BBWR, nigdy nie osiągnęły one liczebnej przewagi wśród pism uznawanych za piłsudczykowskie. Nadal dominowały gazety należące do

³⁹D. T. N a ł ę c z, *Działalność prasowa piłsudczyków*, KHPP 1978, nr 3 oraz A. N o t k o w s k i, *Państwowa polityka prasowa w Drugiej Rzeczypospolitej*, KHPP 1978, nr 1.

związków i partii formalnie wchodzących w skład obozu, ale realizujących swe własne cele, bądź też prywatne wydawnictwa oficjalnie deklarujące apolityczność.

W dalszym ciągu prasę obozu piłsudczykowskiego charakteryzowała duża dowolność w traktowaniu spraw programowych. Źródłem antagonizmów stała się jednak walka pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami starającymi się przejąć władzę po J. Piłsudskim. Każda grupa manifestowała swoją, często niewiele znaczącą, obecność na arenie politycznej właśnie przez wydawanie własnego pisma. Co charakterystyczne, mimo tych przetasowań, podstawowa baza prasowa obozu piłsudczyków nie uległa zmianie. Po śmierci J. Piłsudskiego nie udało się już rozszerzyć zakresu akcji prasowej, nie powstała żadna znacząca gazeta, nie pozyskano jakiegokolwiek liczącego się pisma opozycji.

Umieszczenie w jednej grupie endecji, ludowców i piłsudczyków nie było tylko zabiegiem formalnym. Te ruchy polityczne, a w zasadzie reprezentujące je partie, charakteryzował niski stopień więzi formalnych. W zależności od ugrupowania, czynnikiem jednoczącym był autorytet jednostki, klasowy adresat lub abstrakcyjna idea narodu. Związki organizacyjne, poza przypadkiem endecji w latach trzydziestych, miały drugorzędne znaczenie. Wydaje się, że w teorii i praktyce prasowej wspólne dla tych ugrupowań było bazowanie na liberalnych ideach wolności prasy, które w zależności od partykularnych potrzeb, brutalnie naginano do codziennej praktyki politycznej. Rzadko przy tym posługiwano się pojęciem gazety partyjnej, odnosząc je zazwyczaj do tytułów oficjalnie odwołujących się do kierownictwa partii, przekazujących jego koncepcje polityczne i ideowe.

Związki gazet z partiami – jako scentralizowanymi i zhierarchizowanymi organizacjami społecznymi – były nikłe. Obwarowywano je różnymi zastrzeżeniami, głównie natury organizacyjnej. Wielokrotnie podejmowane przez poszczególne kierownictwa partyjne próby ujednolicenia własnych systemów prasowych spotykały się z gwałtownym oporem, którego konsekwencją mogła być walka frakcyjna, a nawet rozłam w samej partii. Potwierdzało to zatem preorganizacyjny charakter tej prasy. Gazety były wysoce niezależne finansowo. Poszczególni wydawcy (osoby fizyczne, spółki, spółdzielnie) zainteresowani byli przede wszystkim utrzymaniem tytułu. Pociągało to za sobą daleko idące kompromisy ideowe. Pisma starające się bardzo dokładnie i starannie prezentować intencje władz partyjnych, szybko staczały się do roli biuletynów finansowanych przez partie i mających nikły odbiór społeczny.

Artykulacyjne funkcje prasy chadeckiej i katolickiej

Kończąc przegląd poglądów dotyczących funkcjonowania prasy skoncentrujemy się na Kościele katolickim i chadecji. Poglądy te omówimy łącznie, ponieważ chadecy w pełni akceptowali nauczanie Kościoła. Z drugiej zaś strony kościelny program prasowy był uwzględniany przez inne podmioty polityczne. Wynikało to głównie z faktu, iż religia katolicka w latach 1918–1939 była w Polsce dominująca. Kościół, w naszym ujęciu grupa nacisku⁴⁰, prowadził wielopłaszczyznową i perspektywiczną politykę utrzymywania swych wpływów zarówno w całym systemie politycznym, jak i jego poszczególnych podmiotach, w tym partiach politycznych. Partie z kolei świadomie zabiegały o poparcie aparatu kościelnego. Znaczący tego zagadnienia zauważyli, że w Drugiej Rzeczypospolitej aż 5 dużych stronnictw nawiązywało w swej działalności do katolicyzmu. Zjawisko to widoczne było szczególnie w latach dwudziestych, kiedy to poszczególne stronnictwa umieszczały w swych nazwach, lub też określały się potocznie jako „katolickie”⁴¹. Natomiast sympatie polityczne polskiego duchowieństwa były podzielone pomiędzy chadecję, endecję, a później sanację.

Sprecyzowanie zakresu prasy chadeckiej i katolickiej jest niezwykle trudne. Trudności te wynikają ze wspomnianych powyżej relacji pomiędzy Kościołem a życiem politycznym. Nie można się w tym miejscu ograniczać do poszukiwania prostych związków pomiędzy Kościołem – dysponentem – a konkretnym tytułem prasowym. Pełna analiza tego zjawiska wymaga prezentacji poglądów Kościoła na prasę oraz zadań, jakie instytucja ta stawiała środkiem masowego komunikowania.

Kościół katolicki już w drugiej połowie XIX wieku dostrzegł ogromne znaczenie prasy jako czynnika kształtowania postaw politycznych. Zauważono jednocześnie negatywne skutki oddziaływania słowa drukowanego, zwłaszcza tej części gazet, która pośrednio lub wprost atakowała moralność katolicką. Dlatego też stale podejmowano działania

⁴⁰ „Grupy nacisku zmierzają do wywierania wpływu na przebieg decyzyjnych procesów aparatu państwa lub partii rządzących” – A. B a r c i k o w s k i, *Partie polityczne i systemy partyjne*, w: *Nauka o polityce*, Warszawa 1988, s. 123. P. G i e o r g i c a, *Ruchy i organizacje społeczne, ich formy uczestnictwa w życiu politycznym*, tamże, s. 146–147.

⁴¹ J. H o l z e r, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.

skierowane przeciwko prasie niewłaściwie oddziałującej na czytelników, dążąc do wydawania pism katolickich. Począwszy od Grzegorza XVI papieże wiele uwagi poświęcali prasie w wypowiedziach oraz dokumentach Stolicy Apostolskiej. Watykan zalecał, aby każdy naród miał swe gazety katolickie. Utworzenie dziennika katolickiego, zdaniem papieża Piusa X, było cenniejsze niż wzniesienie jednego kościoła⁴².

Kościół i prasa katolicka weszły w okres niepodległości Polski z dużym bagażem doświadczeń i sprecyzowanymi zasadami działania. Kościół w pełni zdawał sobie sprawę ze znaczenia słowa drukowanego, co znajdowało potwierdzenie w jego publicznych enuncjacjach. Z całą stanowczością protestował przeciwko komercjalizacji prasy, jej pogoni za sensacją i łatwym zyskiem⁴³. Opierając się na kolejnych wypowiedziach papieży, uznawano, że prasa katolicka musi podejmować wszelkie tematy dotyczące całości zagadnień życia społecznego i ekonomicznego. Miała ona nie tylko podawać informacje, ale także „program postępowania zgodny z sumieniem katolika”. Prezentowanie na łamach gazet materiałów literackich miało „krzewić poczucie prawdziwego piękna”. Zalecano również pisanie tylko i wyłącznie prawdy oraz bezwzględną obronę katolicyzmu. Ważnym elementem zawartości katolickiej prasy miały być przemówienia i listy pasterskie. Gazeta miała być „przesiąknięta duchem Chrystusa” oraz „tępić zło, a nie potępiać ludzi”⁴⁴.

Papież Benedykt XV zalecał z kolei, aby „pouczać katolickich pisarzy i dziennikarzy, by jako wybrańcy boży, święci i umiłowani, przyoblekali się w dobroć i miłosierdzie i uzewnętrzniiali je w słowie drukowanym, lecz także stronili od obelg i słów ostrych”⁴⁵.

Kościół podejmował także problematykę finansową gazet. Zamieszczając ogłoszenia i anonse, katolickie redakcje musiały dbać o to, by pochodziły one z poważnych i godnych źródeł. Pisma winny także czerpać z darowizn i zapisów. Propagować miały je „dni prasy”, podczas których odbywały się stosowne nabożeństwa, zbieranie składek i ofiar w budynkach kościelnych.

⁴² F. R a d z i w i ł ł, *Znaczenie i potrzeby prasy katolickiej*, Kraków 1912, s. 2.

⁴³ „Przegląd Powszechny”, *Prasa katolicka w dobie dzisiejszej*, 1922, t. 153–154, s. 197.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, s. 206.

Pius XI patronem dziennikarzy ustanowił w 1923 roku świętego Franciszka Salezego. Patron ten uosobiał cechy, które miały być właściwe dziennikarzom katolickim: roztropność i moc, połączoną z umiarem i miłością. Dziennikarze czerpać mieli moc z nieustannej modlitwy i gruntownych studiów filozoficznych i teologicznych⁴⁶.

Zaprezentowane powyżej dyrektywy etyczne i organizacyjne istotnie ograniczały pole działalności prasowej. Z góry skazywały ją na płytką moralistykę, dewocjonalizm i przesycenie oficjalnymi wystąpieniami kleru. Katolicka prasa musiała unikać wszelkiej polemiki, sensacji i codziennej, normalnej dla rynku kapitalistycznego, walki o czytelnika. Postulowana prawdomówność i otwartość czyniła z niej narzędzie nieprzydatne dla walki politycznej. Kościół bowiem podkreślał, że prasa musi prezentować tylko i wyłącznie prawdę i niedopuszczalne jest, by fałszować ją dla potrzeb partii. Pisma katolickie roiły się od różnorodnych ocen innych gazet, którym wytykano odstępstwa od zaleceń papieskich. Kościół nie był zadowolony z tzw. gazet katolickich. W 1926 roku stwierdził jednoznacznie: „Brak nam prasy katolickiej, brak wielkich dzienników katolickich [...] Trzeba tworzyć samodzielne, odrębne i ściśle katolickie pisma”⁴⁷.

Rozgoryczenie i niezadowolenie kleru z powodu niskiego poziomu polskiej prasy katolickiej, a zarazem brak poważnego katolickiego dziennika, uwidoczniły się podczas III Zjazdu katolickiego w 1927 roku. Pośrednim efektem tego Zjazdu było utworzenie Katolickiej Agencji Prasowej (KAP). Sprawę tę przeforsował prymas Polski Augustyn Hlond. Szefem KAP został wykształcony w Zachodniej Europie ks. Józef Galwina. KAP na polski rynek prasowy wkraczał bardzo powoli. Poprzez swe komunikaty starał się prezentować życie Kościoła i życie religijne społeczeństwa. Komunikaty te, często o charakterze denuncjacyjnym i moralizatorskim, z trudem wdzierały się na łamy polskich gazet. Ich obecność była jednak niezbędna, gdy redakcja chciała podkreślić swój katolicki charakter.

Po przewrocie majowym jednym z najpoważniejszych instrumentów w kształtowaniu postaw etycznych i politycznych społeczeństwa polskiego stała się Akcja Katolicka, która wzięła na siebie także odpowiedzialność za katolicką działalność prasową. Zadania prasy tego typu

⁴⁶ „Przegląd Katolicki” 1924, nr 6 z 14 II, s. 107.

⁴⁷ Tamże, bez numeru, 22 VII 1926, s. 517.

sprecyzował arcybiskup Józef Pizarro w swym referacie „Prawdziwe oblicze prasy katolickiej” wygłoszonym w Rzymie w 1936 roku podczas kongresu „La Bonne Presse”⁴⁸. Postulował on, by dziennikarze byli nie tylko reprezentantami, ale i twórcami opinii publicznej. Główną racją ich działania miało być rozpowszechnianie nauki chrześcijańskiej w zastosowaniu jej do życia jednostek, rodziny i społeczeństwa. Tego typu działalność miała być prowadzona na każdej stronicy i w każdej rubryce gazety. Dlatego też dzienniki katolickie, choć wprost nie należały do Kościoła, miały być: „cennym jakby echem tegoż Kościoła, jego hierarchii i nauki”. Choć w niewielkim stopniu, ale dostrzeżono podmiotowość prasy. Dzięki temu miała ona nie tylko ograniczać się do prostego relacjonowania polityki kościelnej, ale jednocześnie wyrażać opinię wiernych – „od słów i myśli bożej do nauki Kościoła”.

Kolejny już raz sprecyzowano zadania prasy i dziennikarzy katolickich. J. Pizarro zalecał, by prasa Akcji Katolickiej była bogata w wiadomości, co miało służyć rozpowszechnianiu i stosowaniu wiary oraz moralności katolickiej. Prasę pozbawiono prawa wiązania się z jakąkolwiek partią polityczną. W swych postulatach społecznych opierać się mogła jedynie na zaleceniach zawartych w encyklikach papieskich. Dziennikarze katolickcy opierać się musieli na zasadach wiary, do tematów politycznych podchodzić z rezerwą i wyrastać ponad polityczne podziały. Pisma katolickie musiały być ponadto niezależne finansowo.

Zaprezentowana powyżej wielowątkowa i wielopłaszczyznowa dyskusja, jaka toczyła się w prasie katolickiej, wśród hierarchii kościelnej i w otaczającym ją ruchu społecznym, została zakończona przez I Polski Synod Plenarny, który obradował w 1938 roku. Synod ten podjął w interesującej nas materii precyzyjne zapisy koodyfikacyjne⁴⁹.

W uchwale nr 76 wezwano prasę i dziennikarzy do oddawania swych umiejętności w służbie Kościoła i religii. Natomiast biskupów i duchowieństwo do jej propagowania i wspierania finansowego. Uchwała nr 77 nakazywała wiernym czytanie i prenumerowanie gazet Akcji Katolickiej. Kolejne zapisy dotyczyły zwalczania wydawnictw antyreligijnych, zaostrezenia kościelnej cenzury i podkreślały potrzebę ciągłego weryfikowania zezwolenia „nichil obstat” (uchwała nr 79).

⁴⁸ J. P i z a r d o, *Prawdziwe oblicze prasy katolickiej*, w: *La Bonne Presse*, Roma 1937.

⁴⁹ Uchwały tego synodu drukowała cała prasa katolicka. Tu cyt. za „Kulturą”.

Jak zatem mogliśmy się przekonać, przez cały okres istnienia Drużej Rzeczypospolitej prasa była pod wnikliwą obserwacją Kościoła katolickiego. Początkowo pozwalano jej na swobodny rozwój. Wymagano jedynie, by spełniała stawiane jej postulaty etyczno-moralne. Postulaty te, skierowane do całości prasy, były szczególnie ostre wobec pism deklarujących się jako katolickie. Gazety katolickie musiały koncentrować swą uwagę na zagadnieniach szczególnie interesujących Kościół, poszczególne fakty prezentować tak, by nawet w minimalnym stopniu nie podważały zasad wiary katolickiej. Wszelkie odstępstwa od tej linii były tępię przez aparat kościelny, a po 1927 roku – KAP. Gazety katolickie przesycano oficjalnymi wystąpieniami dostojników kościelnych i różnego rodzaju publikacjami moralizatorskimi, często bardzo niskiego lotu. Nad poszczególnymi redakcjami czuwali księża-opiekunowie, którzy przeglądali wszelkie materiały przygotowywane do druku i narzucali wydawnictwom kierunki polityki. Wraz z rozwojem i umacnianiem się Akcji Katolickiej organizacja ta przejęła opiekę nad prasą i traktowała ją jako świeckie ramię Kościoła. Usankcjonował to I Synod Plenarny.

Prasa chadecka i katolicka w polskim prasoznawstwie i historiografii doczekała się kilku interesujących opracowań⁵⁰. Zajmowały się nią zarówno osoby świeckie, jak i reprezentanci duchowieństwa. Opracowania te sugerują, że pod względem wielkości nakładu i sprawności kolportażu prasa ta dominowała na polskim rynku wydawniczym. Brak jest natomiast prac poświęconych politycznym aspektom jej funkcjonowania, co utrudniło także naszą analizę. Niemniej jednak możemy zauważyć, że w prasie chadeckiej w zasadzie nie podejmowano tematyki odzwierciedlającej związku partii ze swymi publikatorami. Jeśli już tego typu publikacje miały miejsce, to niosły dwa aspekty. Z jednej strony w pełni akceptowano poglądy kościelne, z drugiej zaś opowiadano się za liberalną koncepcją prasy. Występowała tu logiczna sprzeczność. Łączono bowiem potrzebę aprobaty ze strony scentralizowanej instytucji z góry odrzucającej zbyt szerokie poszukiwania interpretacyjne, z doktryną skierowaną przeciwko jakiegokolwiek ograniczeniu wolności słowa i druku oraz poddawaniu się presji dysponenta. Chadeckie

⁵⁰ Por. B. K r z y w o b ł o c k a, *Chadecja 1918–1939*, Warszawa 1974; W. M y s ł e k, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1966 oraz artykuły C. Lechickiego drukowane w KHPP.

gazety zatem już z samego założenia były tworem eklektycznym, budzącym niezadowolenie duchowieństwa i partii, i spotykały się z intelektualną negacją bardziej wyrobionych czytelników.

* * *

Polskie partie polityczne dysponowały nadzwyczaj zróżnicowanymi, i o różnym stopniu konceptualizacji, programami prasowymi. Mimo to, że ruch komunistyczny miał marginalne znaczenie dla całości systemu politycznego Drugiej Rzeczypospolitej, a jego prasa była nieliczna, miał jednak precyzyjne i dokładnie opracowane poglądy na temat prasy. Dlatego też poświęciliśmy mu dużo miejsca, mając na uwadze także fakt, iż komuniści po II wojnie światowej wprowadzili swój program w życie i zdominowali polską prasę przez 45 lat. Równie precyzyjne poglądy dotyczące funkcjonowania prasy posiadał Kościół katolicki. Poglądy te w pełni akceptowała chadecja. Były one ponadto uwzględniane przez inne ugrupowania polityczne.

Pozostałe partie polityczne nie miały jednoznacznie określonych programów prasowych. Zazwyczaj były to sprzeczne ze sobą, pojedyncze idee, mające źródła w partyjnych programach. Artykułujący je politycy próbowali w nich znaleźć złoty środek pomiędzy potrzebą ścisłego związania prasy z partią a liberalną ideą wolności słowa. Podejście to konsekwentnie zwalczali jedynie komuniści. Ich program był najlepiej sprecyzowany, ale opierał się na zapożyczeniach z dorobku światowego ruchu robotniczego.

Liberalizm prasowy nie wystąpił w międzywojennej Polsce w czystej postaci. Nie mieliśmy do czynienia z proponowanym przez amerykańskich prasoznawców modelem „swobodnej myśli”. Modelem, który zakładał, że celem prasy jest odkrywanie i analizowanie prawdy, że jest ona instrumentem kontrolowania rządów i może jej używać każdy obywatel, który ma na ten cel ekonomiczne środki⁵¹.

W większości analizowanych przypadków dla odtworzenia interesujących nas poglądów niezbędne stawało się odniesienie do praktyki prasowej. W praktyce tej przeważała tendencja do centralizowania i unifikowania partyjnych systemów prasowych. Zjawisko to miało różne źródła. Odzwierciedlało słabość finansową partii politycznej, jej kłopoty wydawnicze, bądź też potrzebę ukształtowania jednorodnej doktryny lub ideologii.

⁵¹ *Burżuazyjne teorii żurnalistyki*, Moskwa 1980, s. 80.

Polscy historycy i prasoznawcy, analizując związki pomiędzy partiami a prasą, sugerują, by poszczególne pisma podzielić następująco: 1. organy oficjalne; 2. pisma znajdujące się pod kontrolą instytucji partyjnych, ale występujące jako niezależne; 3. pisma organizacji społecznych afiliowanych przy partiach; 4. pisma uzależnione od grup osób należących do partii, ale nie będących pod kontrolą ogniw organizacyjnych⁵². Ujęcie to jest bez wątpienia słuszne, gdy ograniczymy się do szukania odpowiedzi na laswellovskie pytanie – kto mówi – czyli o dysponenta. Standaryzuje ono poszczególne tytuły, ale nie daje odpowiedzi o źródła istniejącego zjawiska. Wydaje się, że aby je zrozumieć, na sprawę tę należy spojrzeć przez pryzmat funkcji partii politycznych, tj. zadań, jakie odgrywają one w całości systemu politycznego.

W literaturze marksistowskiej za pierwszoplanową funkcję partii politycznych przyjmowano stosunek ich działania do interesów społecznych – realizowania tzw. panowania klasowego, lub też osiągania kompromisów między różnymi interesami społecznymi⁵³. Partie polityczne w tym ujęciu były narzędziami, przy pomocy których poszczególne grupy i warstwy społeczne dążyły do urzeczywistnienia swych interesów politycznych. Politologowie zachodnioeuropejscy uważają natomiast, że funkcje partii rozumie się w sposób węższy, jako te działania w procesie politycznym, w którym partie się niejako wyspecjalizowały. Wyodrębnili oni funkcję wyborczą partii i funkcję kierowania organami państwa (funkcję rządu)⁵⁴.

Wydaje się, że powyższe ujęcia akcentują odmienne aspekty tego samego problemu. W pierwszym mówi się o tym, jakie znaczenie ma to, co partie robią, w drugim zaś – w jaki sposób i za pomocą jakich działań realizują swe cele społeczne. Przyjmijmy, że dla pełnego zobrazowania funkcji partii niezbędne jest uwzględnienie obu podejść. Najpełniej uczynił to A. Bodnar⁵⁵, który uwzględnił następujące jej funkcje: 1. artykulacji politycznej; 2. aktywizowania i integrowania

⁵² A. N o t k o w s k i, *Okoliczności powstania czasopism jako przedmiotu krytyki źródła prasowego*, KHPP 1980, nr 2.

⁵³ Jako jeden z pierwszych tego typu podejście zaprezentował J. D. L e w i n, *Partie w systemie dyktatury monopoli*, Moskwa 1964.

⁵⁴ M. S o b o l e w s k i, *Partie i systemy...*

⁵⁵ A. B o d n a r, *Decyzje polityczne...*, s. 108.

wielkich grup społecznych; 3. tworzenia ideologii i doktryn politycznych; 4. uczestnictwa w kształtowaniu systemów politycznych; 5. udziału w walce o władzę; 6. udziału w sprawowaniu władzy państwowej; 7. kształtowania opinii publicznej; 8. edukacji politycznej; 9. przygotowania i kreowania kadr. Realizacja tych funkcji zależy od celów stawianych sobie przez partie oraz charakteru systemu politycznego. Wpływają one bezpośrednio na system prasowy poszczególnych partii. Dotyczy to zwłaszcza tych funkcji, które związane są z kształtowaniem postaw politycznych, tj. łączących zarówno pierwiastki światopoglądowe, jak też gotowość do działań politycznych. W proponowanym przez nas ujęciu model prasowy danej partii staje się pochodną realizowanych przez nią funkcji. Związek gazety z partią nie jest tu czynnikiem ostatecznym, ale jedynie wskazówką rzeczywistych poczynań partii, która jest zainteresowana rozprzestrzenianiem swych idei poprzez wszelkie dostępne jej środki komunikowania i nie ogranicza się tylko do ich formalnego posiadania. Mówiąc innymi słowy – o faktycznych związkach pism z daną ideologią lub doktryną polityczną świadczy nie jej formalny dysponent, ale przekazywana przez nią treść oraz efektywność oddziaływania na audytorium.

Tomasz Mielczarek

The Functions of the Press in the Political System of the Second Republic

Summary

This article has two objectives. The first is an attempt at reconstruction of the opinions of the chief political and social movements in the Second Republic concerning the functioning of the press. The other objective is finding the relations between the press system and the political system in the years 1918–1939.

The investigation was carried out on the basis of system analysis in behaviouristic-functional approach.

In the conclusion, the author states that the press systems of particular political parties which functioned in the Second Republic were dependent on the functions those parties realized in the political system. The author believes that the relationship between newspapers and the political parties is not a

final factor but only an indicator about actual activities of those parties which are keen on spreading their ideas through all available means of communication and are not merely limited to their formal control. Actual commitment of newspapers to a certain ideology or political doctrine is not evidenced by their formal owner but rather by their content and effectiveness of exercising influence on readership.